



Warszawa, dnia 7 kwietnia 2011 r.

UCHWAŁA
Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Śląska w Warszawie
z dnia 7 kwietnia 2011 r.

Towarzystwo Przyjaciół Śląska w Warszawie, funkcjonujące od przeszło 21 lat w Warszawie nie jest i nie było nigdy związane z żadną partią polityczną.

Celem naszego Towarzystwa było i jest ukazywanie prawdy o Śląsku, jego skomplikowanej historii, dramatycznych, nie raz tragicznych losach Ślązaków. Przez przeszło 21lat Towarzystwo w różnej formie ukazywało to wszystko, co wyrosło z naturalnego podłoża tożsamości Górnego Śląska, promowało – na miarę swych możliwości – całe bogactwo kultury tego regionu, książki naukowe i fabularne poświęcone Śląskowi. Tu w Warszawie przeciwstawialiśmy się minimalizowaniu znaczenia śląskich powstańczych zrywów. Szczególnie trzeciego zwycięskiego powstania śląskiego, którego 90-tą rocznicę obchodzimy w tym roku.

Co roku prezentujemy regionalny amatorski zespół ludowy z odległych nieraz zakątków Śląska. Wyróżniamy prestiżową Doroczną Nagrodą wybitnych Ślązaków, których listę otwiera światowej sławy kompozytor, zmarły w ubiegłym roku, syn śląskiego kolejarza z Rybnickiego, Henryk Mikołaj Górecki, przy którym byliśmy do ostatnich dni jego życia.

Mimo, że nie otrzymujemy żadnych dotacji państwowych i pracujemy na rzecz Śląska społecznie, dobrze zakorzeniliśmy Śląsk w Stolicy. Zyskaliśmy tu wielu autentycznych Przyjaciół Śląska, którzy dzięki naszej działalności odkrywają Śląsk. Fascynujemy ich tym ogromnym bogactwem Śląska i to bez pomocy parlamentarzystów, którzy, poza nielicznymi, zasiadali na eksponowanych fotelach w Senacie, i obecnie w Sejmie. Ale też protestujemy przeciwko kłamstwom i nieprawdzie zagnieżdżonej w zaskorupiałej mentalności niektórych polityków i zbiurokratyzowanej władzy – wykazujących ignorancję na temat historii i współczesnych problemów Śląska.

Z przykrością odnotowujemy, że mimo licznej reprezentacji województwa śląskiego w parlamencie, rzadko kiedy parlamentarzyści z województwa śląskiego w sprawach ważnych dla Śląska mówią jednym głosem. Ciągłe pokutuje tu partyjno – polityczny partykularyzm. A przecież najważniejsze jest aby uwaga skoncentrowana była wokół współczesnej sytuacji społecznej i ekonomicznej Śląska.

Towarzystwo Przyjaciół Śląska w Warszawie z niepokojem obserwuje to, co obecnie dzieje się na Śląsku. Co dezintegruje społeczność śląską, tworzy podziały między samymi Ślązakami. Liczne, kierowane do nas listy Ślązaków pełne są goryczy, że odbiera się im i polskie symbole i całą powstańczą spuściznę, podważa ideały ich praojców, którzy na przestrzeni ostatnich wieków, szczególnie w okresie powstań śląskich walczyli o ponadczasowe ideały. Żale te, dotyczą również kwestionowania, a nawet pozbawiania ich należnej dumy z tak wielkiego osiągnięcia, jakim było III Zwycięskie Powstanie Śląskie - 1921 roku. Tęsknotą za Polską, której tak jednoznacznie dał wyraz, w formie artystycznej, Kazimierz Kutz w kultowym filmie „Sól Ziemi Czarnej” była motywem tych walk. To w wyniku trzeciego powstania, najbogatsza część tej Ziemi, wróciła po wiekach do Polski. Wydała tak wielkie postacie jak: Wojciech Korfanty, kardynał Hlond – Prymas Polski, czy biskup połowy Wojska Polskiego, gen. J. Gawlina. Oburzenie wywołuje to, iż różne partie i ruchy polityczne uczyniły sobie na Śląsku targowisko walk politycznych, często insynuujące, że Ślązacy to nie Polacy, a śląskość stanowi zakamuflowane niemieckie zaplecze, coś w rodzaju V kolumny. Stanowi to zniewagę Ślązaków. Wywołuje rozgoryczenie i antagonizowanie śląskiej społeczności, która naszym zdaniem, uformowana bez antagonizmów i walki, może stanowić swoisty, niezwykle ważny stop spośród wszystkich mieszkańców Śląska. I tych z dziada pradziada urodzonych na tej ziemi, i tych, których tragiczne nieraz losy drugiej wojny światowej rzuciły na Śląsk.

Niepokoje szczególnie wyraźnie zaznaczyły się w związku ze spisem ludności i problemem tak zwanej narodowości śląskiej. Pytanie o narodowość tkwi w pytaniu czy Ślązacy są wierni ideałom swoich praojców, którzy często nie szcędząc życia dążyli do Polski w walkach powstańczych jak i w czasie drugiej wojny światowej. To w czasie tej wojny, Ślązacy zrzucali mundur Wehrmachtu i **ochotniczo zgłaszali się** do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Czynili to również, ci, wzięci do brytyjskiej niewoli, choć mogli bezpiecznie dotrzeć końca wojny. Podobnie, choć w innych warunkach, czynili to Ślązacy na froncie wschodnim.

Nasze Towarzystwo uważa, że dyskusja na temat autonomii Śląska nie powinna być zarzewiem niepokoju i dzielić Ślązaków, oraz, że podstawą normalności jest poszanowanie przez wszystkich konstytucyjnego porządku prawnego.